GODZIENNA

Nr 180. ROK 1833. PIĄTEK 12 LIPCA.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, o god. 10 przed południem w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA
Kwartalna.......złp. 12
Miesięczna...... „ „ 5

Jutro Bonawentury.

Gazeta Krakowska

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE

Barometr dla lepszego porównania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzien godzina	Barometr na 0° R,	Therm:	Hogrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
7	27 2, 294	+ 14,8	+ 8.9	Pn. zachodni słaby	Pochmurno	
11. 12	„ 2, 375	16,6	8,3	„ średni	„ „	
3	„ 2, 588	16,0	9,0	„ „	„ „	
9	„ 2, 837	+ 13,6	+ 7,2	„ słaby	Pogoda z Chmurami	

Część Urzędowa.

Dnia 16 Lipca b. r. o godzinie 11. przed południem, zaś o 3 popołudniu we wsi Czernichowie w domu pod L. 4. odbędzie się publiczna licytacya w exekucyi sądowey galaru, krowy, wołu, szaf, kommod, obrazów, i innych, zaraz za gotową zapłatę w monecie srebrney.

Kraków 4. Lipca 1833 r.

Skorczyński kom: Sąd.

Część Nieurzędowa.

WIADOMOŚCI Z OSTATNIEY POCZTY.

BELGIA.

Bruxella 26 *Czerwca.*

W końcu onegdayszego posiedzenia izby reprezentantów, przyszło do takiego rodzaju kłótni, jaka się zwykła tylko wydarzać na biesiadach i pijatykach; — albowiem wśród obrad prawodawczych, wyzwano się na pistolety! — Pan Gendebien znany już nieraz ze zbytecznej żywości charakteru, wyzwał ministra spraw wewnętrznych. Jakoż dziś o godzinie 11 przed południem nastąpił pojedynek na pistolety, w lasku Linthout, pomiędzy P. Gendebien, i ministrem spraw wewnętrznych P. Rogier. Obie strony stanęły przeciwko sobie, w odległości 40 kroków, tak, iż każdy z walczących miał prawo o 10 kroków postąpić naprzód. Zaledwie kilka kroków zrobiono, pierwszy P. Rogier wystrzelił i chybił. P. Gendebien, niekorzystał z tego uchybienia, i zamiast aż do baryery się zbliżyć, strzelił z miejsca i trafił przeciwnika swego w prawy policzek. P. Rogier padł na ziemię, lecz w krótce zdołał się znowu podnieść, i kazał się zaraz doktorowi Vanderlinden opatrzyć, który oświadczył, że rana nie jest niebezpieczną i kulę wydobył z ust; cała kuracya może potrwać 8 lub 10 dni. (G. P. S.)

FRANCYA

Paryż 26 *Czerwca.*

Rząd nieotrzymał żadney podobney wiadomości, któraby potwierdzała rozpuszczoną od kilku dni pogłoskę o wybuchłém powstaniu w Turynie. (*Pogłoska ta rozpuszczona była w Paryżu* 23 *czerwca*, [illegible]

z *Turynu dochodzą już do* 20go; — *a więc widocznie była zmyślona.)*

»Duchowieństwo katolickie we Francyi, składa się z 14 arcybiskupów, 66 biskupów, 174 wikaryuszów jeneralnych, 660 kanoników, 767 proboszczów pierwszey, z 2354 proboszczów drugiey klassy; 26,771 plebanów, 6184 wikarych, 3500 pensyonarzy i seminarystów, ogólem 40712. Licząc na 32,000,000 ludności w zbliżeniu wypada jeden duchowny na 786 dusz. *(G. P. S.)*

NIEMCY

Stuttgard 25 *Czerwca.*

W skutku rozszerzonego po całém królestwie Wirtemberskiém, a w związku z zagranicznemi będącego sprzysiężenia; względnie którego planów i widoków naydokładniey się dowiedziano z papierów zabranych jednemu z wychodniów polskich; uwięziono dotąd, jak słychać 70 osób w samém króleztwie. Coraz widoczniey pokazuje się teraz, że zaburzenie we Frankforcie, pojedyncze usiłowania rewolucyjne w Polszce, myśl obalenia rządu w Sardynii, i zamachy uknowane w Neapolu, nakoniec przyjście kilkuset wychodniów polskich z Francyi do Szwaycaryi, wszystko to stanowiło jeden łańcuch rewolucyjny, otaczający połowę Europy.

Dzienniki tuteysze donoszą z Tübingi: »Tey chwili poymanych i uwięzionych tu jest około 30 studentów podeyrzanych o należenie do burszostwa. Mówią, że odkryto w Jena i Erlangen, istnienie bardzo rozgałęzionego i na wszystkie uniwersytety rozciągającego się związku tegoż burszostwa, od którego pochodziły zaburzenia w Frankforcie, a których główną dążnością było, obalenie istniejącego porządku rzeczy. Nowe to burszostwo, było, jak powiadają, zeszłey zimy, na tak nazwanym seymie burszowskim w browarze akcyonaryuszów w Sztutgardzie uorganizowane, a w Tübindze ustanowione było burszostwo trudniące się naczelnie sprawami związku.

Tuteyszy główny, sędzia Habermann, rozpoczęte przez siebie śledztwo, które zdaje się że było znacznie ułatwione już tem samém, że mu wiadome były nazwiska i stosunki obwinionych, na długi czas przed wybuchnieniem rozruchów, albowiem pewna liczba studentów z własnego natchnienia, podała mu listę tak nazywających się ognio-jeźdźców, *(Feuerreuter,)* z którey właśnie wszyscy, jako podeyrzani o burszostwo są uwięzieni, zdał do dalszey kontynuacyi, dyrektorowi miasta. Niektórzy z uwięzionych, jak było slychać przedwczoray, gdy im zeznania zagranicznych studentów, z któremi zostawali w związkach przeczytano, wyznali także należenie swe do burszostwa. Sześciu przed poymaniem uciekło. W liczbie ich miało się znaydować dwóch, którzy byli uczestnikami zaburzenia we Frankforcie. *(G. P. S.)*

Hildburghausen 22 *Czerwca.*

Nieszczęsne drzewo zaburzenia wielkoczwartkowego we Frankforcie, wydaje po całych Niemczech między wielu set rodzinami, jadowitości swey owoce. Nawet w tuteyszey, dotąd tak zewszechmiar spokoyney okolicy, zdaje się niestety, że machinacye polityczne rozgałęzić się potrafiły, i wydały nam już jedne ostrzegającą ofiarę. — Po wielu mieyscach, rozpoczęte zostały poszukiwania. U nas tu w Hildburghausen przed kilku dniami, dwie osoby dostały straż policyjną, a to z powodu, jak się zdaje, należenia do politycznych związków i za rozpuszczanie ulotnych pism w teyże materyi. Jeden z uwięzionych, dotąd nieskażonego życia człowiek, trudniący się przemysłem i handlem obywatel, wplątawszy się w ten odmęt marzeń, uciekł nocą z więzienia, i nazajutrz ciało jego znaleziono w stawie za miastem.

Augspurg 22 *Czerwca.*

Podług dzienników bawarskich, uwięziono w Erlangen 11 studentów tamteyszey akademii i zawieziono do Münich. *(G. H.*

SZWAYCARYA.

Zürych 21 *Czerwca.*

Według tuteyszych dzienników, seym związkowy szwaycarski odebrał także od dworu turyńskiego wezwanie, aby miał baczne oko na wychodniów zagranicznych z Francyi, albowiem takowi, mieli zostawać w stosunkach ze spiskowemi w Piemoncie. *(G. P. S.)*

Bern 15 *Czerwca.*

Upoważnienie P. Rossi obecnie zostającego w Paryżu, do porozumienia się z ministrem spraw wewnętrznych względem losu wychodniów polskich którzy Francyą opu-

ścili, niezostało bez skutku. Poseł rossyjski miał sam przełożyć Panu Argout, że dłuższy ich pobyt w Szwaycaryi, mógłby dać powód, do nowych zawikłań politycznych. Mamy nadzieję, że okoliczność ta, w dobry sposób załatwiona zostanie. Podług urzędowych rapportów, liczba wychodniów polskich, wynosi razem 456 ludzi, i ci rozlołożeni są w czterech mieyscach. *(G. H)*

WŁOCHY.

Neapol 7 Czerwca.

Gazeta nadworna z dnia 4. b. m. zawiera urzędowy artykuł, z którego się okazuje, że i tu sprzysiężenie rewolucyjne odkryte zostało. Pewien młody officer, obsypany dobrodzieystwami króla, i sześciu podofficerów, uknowali zamach na życie swego monarchy. Przez czynność wyższych officerów, spisek ten dość na czas jeszcze wykryty. Dway sprzysiężeni powziąwszy o tym wiadomość, postanowili zastrzelić się nawzajem. Nabiwszy więc parę pistoletów, dali do siebie razem ognia, — jeden znich padł natychmiast bez życia, drugi ciężko raniony został. Obwinieni, są tey chwili wszyscy w ręku sprawiedliwości. *(G. H.)*

Rozmaitości.

PIĘKNE SZTUKI

DO REDAKCYI GAZETY CODZIENNEY KRAKOWSKIEY.

Panie Redaktorze!

Skreśliłem uwagi nad wystawionemi na widok publiczny rzeźbami, racz je więc w gazecie swojey umieścić, a winien ci będę, jeźli niesprostowanie sądu wielu osób, to przynaymniey mego własnego, gdy mi kto powie, żem się pomylił.

Skoro dowiedziałem się, że prace dwóch kandydatów ubiegających się o katedrę rzeźbiarstwa, na widok publiczny są wystawione; poszedłem je widzieć i porównać, razem aby i sąd publiczności usłyszeć.— Opowiem więc jak one wydawały się mnie samemu, a skończę na powtórzeniu zdania, które licznie zgromadzeni widzowie, jakby echa powtarzali. — Dostrzegłem nayprzód dwa różne gatunki rzeźb, to jest płasko-rzeźbę i wysoko wypnklą rzeźbę; zapytałem się tedy, czyli do woli artysty były zostawione? Odpowiedziano mi, że akademia płaską rzeźbę wyznaczyła, a przedmiot do wykonania z pisma świętego wyjęła: *Wygnanie Agary z domu Abrahama.* Za zbliżeniem się do płasko-rzeźby Takarkiewicza, przyznałem mu początek wyższości nad kolegą, bo niewolno jest artystom zapominać o właściwey wypukłości tego różnego gatunku rzeźby a tém mniey nie wiedzieć o niey, gdyż ona jest jedną z tych zalet, które dobry styl rzeźby oznaczają.— Z kolei wpatrywałem się w obiedwie prace, i przypominałem sobie słowa pisma świętego, ażebym je w rzeźby przeniesione, dokładniey umiał ocenić; a sądząc po wrażeniu jakie na mnie sprawiły, rzekłem do obok mnie stojącego widza, że Tatarkiewicz odnieść palmę powinien, bo dzieło jego do duszy w religiynym duchu przemawia; gdy przeciwnie dzieło Szymsera, wcale tego biblijnego nie ma piętna, ale coś teatralno-francuzkiey zakroiło przesady, która dekloracyjną się zowie, a zawsze nayokropnieyszych burzy i uraganów potrzebuje, ażeby ten szalony ruch osób, draperyi i t. p. przedmiotów, usprawiedliwić.— A tak coraz więcey wpatrując się w rzeźbę pierwszą, zdawało mi się widzieć Abrahama wykonywającego wolę Bożą, według pisma, odprawiając i błogosławiąc niewolnicę i Izmaela syna swego; — Agarę uległą świętey woli, odchodzącą jednak z żalem jako matce przystoi, dodając ręką siły synowi do zniesienia tego pożegnania się z domem oycowskim, u Sarę ucieszoną widokiem spełniającego się przez jey usta wymówionego wyroku.— W rzeźbie zaś drugiey nie widziałem nic więcey, jak obłąkanego człowieka, który z konwulsyjném natężeniem sił i skrzywieniem ciała, rzucił się do uściśnienia dziecka zawstydzonego tém uściśnieniem i kobietę, która także zdaje się gniewać o to, a ciągnąc toż dziecko gwałtem, oddalić się zamyśla.— W pierwszey więc rzeźbie, wszystkim uczuciom towarzyszy spokoyność jaka jest zwykle w tych, którzy z Bogiem żyją: w drugiey zaś widać obraz samych namiętności światowych.— Ale obaczmy bliżey te rzeźbę a nadewszystko porównaymy osobę Abrahama z tą, która w piśmie świętém jest oddana w ks: I. rozd: XVII w następujących słowach »*Rzekł Bóg: Jam jest,* »*a przymierze moje z tobą, i będziesz oycem* »*wielu narodów*» — W ks: I. rozd: XX» »*Niech ci się niezda ostro o dziecięciu i nie*»*wolnicy twojey; we wszystkiem, cokolwiek rze*»*cze Sara, słuchay głosu jey.*« *Wstał tedy*

»Abraham rano i wziąwszy chleb i buklak »wody, włożył na plecy jey i oddał jey dzie-»cie i odprawił ją» Czyliż więc Abraham Szymsera jest podobien temu, z którym Bóg przymierze zawiera, temu, który na głos Boga jak w rozd: XXII, syna swego jednorodzonego, którego miłował, na całopalenie ofiarować był gotów? Czyliż to stóletni przeszło starzec w chwili, kiedy według Bożey woli z Agary i Izmaela ofiarę czyni, mógł się obnażyć jak Noe w namiocie swoim, jak w ks: I. rozd: IX? i w teyże chwili rozstania się z niewolnicą mógł zapomnieć o Bogu, a tylko ostatniey z synem oddawać się pieszczocie? — Starzec Szymsera bez starości i bez Boga, jest raczey do Histryona, maską starości dziecie straszącego podobny. Lecz i Abraham Tatarkiewicza więcey prawdy a niżeli pozoru mieć powinien. Historyk lub poeta, opisuje charakter osoby w całey obszerności dzieła swego, i wszystkie przymioty jeden po drugim, opowiadaniem czynów jego wyszczególnia; rzeźbiarz zaś tak jak malarz, winni są tak utworzyć człowieka, aby na powierzchni jego wszelkie a naywyższe zdolności i skłonności wyjawiać się mogły, aby za jednem na posąg spoyrzeniem, i wielkość charakteru i siła duszy czytelną dla każdego była: a jak Grecy w bogach swoich nawet i wieczystość w zbudowaniu ciała oddawali, o czem naymocniey kadłub rzeki znaydujący się w Anglii, razem z rzeźbami Partenonu z Grecyi wywieziony dowodzi; tak też i przydłuższe ludzkie lata mocnieyszą budową ciała, a doyrzałością i zdrowiem kości odznaczać należy: gdy przeciwnie Abraham Tatarkiewicza chociaż prawy i bogoboyny, jednak tak słabo sklejony bydź się wydaje, że ledwo lewą ręką płaszcz utrzymywać może; podobnież w składzie Agary więcey kalectwo a niżeli zdrowie i płodność przebija.

Kiedy tak od ogółu do szczegółu przeszedłem, wypada mi także toż samo i w dziele Szymsera przyganić, z tą tylko różnicą, że ważnieysze jeszcze uczynićby można pytania. I tak radbym wiedział jak w Izmaelu krótkość kości uda lewego, da się usprawiedliwić, albo dla czego tak śmiało ogromny ciężar ramion kobiety z rękami całemi u słabych łopatek i oboyczyków artysta umieścił? — czyli nie dla tey rachuby, że nogi z trykotu i wełną wypchane uścielą im miękkie łoże, gdy z silnego zwrotu ciała, Agara powali się na ziemię? Ale naywięcey znowu wart politowania sam Abraham, który niewiem jak dla ogromu swoich kości i ciała, przyzwoity pokarm w tak drobniuchnych wnętrznościach pomieści. Słyszał artysta, że torso belwederski, kadłub Herkulesa, także nieco szczupłą ma część dolną przednią kadłuba; lecz to jest Herkules nie jak człowiek lecz jako w rzędzie półbogów wystawiony, po ziemskich znojach wypoczywający. Wolno mu jednak było nieco delikatniey umieć czuć i delikatniey wyrabiać, te okiem ludzkiém, okiem uczoném ledwo dostrzegać się mogące muszkuły, muszkułami i skórą powleczone. Szczęśliwszy Tatarkiewicz, który wiedział, że przedmiot nie z Orlanda szalonego, lecz z pisma świętego jest wyjęty, i że osoby obraz składające, właściwie, to jest w suknie przybrane bydź powinny, przez co na podobną nie naraził się krytykę, i o tyle szczęśliwszy: że miał sposobność popisać się z układem draperyi, naśladując mistrza swego Torwaldsena, który z pociechą kiedyś godnego w nim ucznia obaczy, jeźli Tatarkiewicz obojętnym na uzacnienie imienia swego nie będzie, i więcey do poznania prawdziwie pięknego składu ciała ludzkiego przyłoży się, i więcey pracy do dokładnego wykonania dzieł swoich poświęci.

Tu zakończę ten dla krótkości czasu niezupełny jeszcze opis prac na widok publiczny wystawionych, a mając odpowiedzieć na liczne pytania: Kto pojął zadania Akademiczne? kto pismo Święte w duchu Religiynym wyrozumiał? kto naturę ludzi prawowiernych Bogu, lepiey poznał i w obrazie odmalował? kto unika gustu zepsutego zeszłego wieku? kto drogą ubitą Torwaldsena postępuje? kto nakoniec wie dużo i umié zrobić, a przy Opiece Rządu i przychylności współobywateli więcéy jeszcze wiedzieć i zrobić potrafi? na to wszystko, jednem z dwóch odpowiem imieniem: *Tatarkiewicz*.